

I NAGRODA MARIUSZ CHOIŃSKI



Polski parowóz osobowy OI49-69 z powrotnym pociągiem miłośników kolei "Włókniarz" relacji Łódź Widzew Wolsztyn, zorganizowanym przez prywatną firmę TurKol w ramach projektu NOSTALGIA'18.

Para-buch! Wyobraźnia w ruch!

Dziś sieradzki most kolejowy to miejsce spacerów, wagarów, romantycznych spotkań, fotografii plenerowej czy miejsce obserwowania nowoczesnego taboru ŁKA. Tylko takie rzadkie nostalgiczne imprezy pasjonatów kolei żelaznej w naszym regionie, które realizowane są starymi pociągami prowadzonymi zabytkowymi parowozami pozwolą nam dziś choć na chwilę przenieść się w czasie do dawnej epoki pary i poczuć historię 121 letniej doświadczonej historii przeprawy. Pozwolą nam spojrzeć na tę jak ważną strategicznie konstrukcję techniczną oczami sieradzan, dla których taki widok był codziennością aż do elektryfikacji linii nr 14 w latach 70 XX wieku. Dziś taki widok, to rarytas!

To naprawdę bardzo rzadkie WROTA CZASU!!!

II NAGRODA
PAWEŁ KURZAWSKI



Obie fotografie, przedstawiają wyobrażenie odwiedzin Józefa Kobierzyckiego u Kazimierza Walewskiego w dworku w Tubądzinie ok. 1923 roku.

W projekcie wykorzystałem modeli, ubranych stosownie do czasu, tj. wczesnych lat dwudziestych XX wieku, zaś otoczenie widoczne na fotografii, ograniczyłem do tych rzeczy, które rzeczywiście mogły pojawiać się w tamtym okresie.

Fotografie wykonałem na terenie Muzeum Walewskich w Tubądzinie w dniu 20 sierpnia br.

Na jednej z fotografii, widać "Kazimierza Walewskiego", wykonującego zdjęcie "Józefa Kobierzyckiego" na tle dworku w Tubądzinie, aparatem fotograficznym Kodak Brownie Camera No.2, produkowanego od roku 1901.

Kazimierz Walewski, prócz archiwum rodzinnego, portretów przodków i innych pamiątek, posiadał bardzo bogatą bibliotekę obejmującą zarówno starodruki, jak i pozycje Jemu współczesne.

Jako historyk amator, stale powiększał swoje zbiory i uzupełniał swoją wiedzę, stąd kolejne zdjęcie wykonałem w bibliotece ("Kazimierz" w jasnym garniturze porannym, "gość" w ubiorze wizytowym).

Inspirowałem się postaciami Józefa Kobierzyckiego i Kazimierza Walewskiego, ze względu na ich ogromne zasługi w kultywowaniu tradycji i historii Ziemi Sieradzkiej na przełomie XIX i XX wieku.

Obaj byli znanymi kolekcjonerami, właścicielami okazałych zbiorów archeologicznych i darczyńcami powstałego w latach 1936-37 Muzeum w Sieradzu.

Dziś, to co udało się zachować ze zbiorów zapoczątkowanych przez Kazimierza Walewskiego h.Kolumna, stanowi osobny oddział Muzeum Okręgowego w Sieradzu - Muzeum Walewskich w Tubądzinie.

Zbiory przekazane przez Józefa Kobierzyckiego i Kazimierza Walewskiego, stanowią pokaźną część zasobów działu archeologii Muzeum Okręgowego w Sieradzu, które możemy oglądać do dziś.

III NAGRODA
ANDRZEJ PUTYŃSKI





KRZYŻE PRZECIWI ZARAZIE

Krzyże chroniące przed "morowym powietrzem" stały się słynne w Europie od połowy XVI w. W tym czasie dotarły również do Polski, choć szczyt ich popularności w naszym kraju przypada na czas od końca XVIII w. do początku wieku XX. Ten typ krzyża określany jest różnymi nazwami: krzyż św. Zachariasza, krzyż morowy, krzyż choleryczny czy też karawaka. Ta ostatnia nazwa odnosi się do hiszpańskiego miasta Caravaca, gdzie jak głoszą przekazy, odparł skutecznie atak "morowego powietrza".

Karawaka w formie ma kształt krzyża arcybiskupiego albo patriarchalnego, z dwiema poprzecznymi belkami: pierwszą mniejszą, drugą większą. Na belce pionowej i porzeczkach krzyża ryto niekiedy litery, które były inicjałami modlitw ułożonych w VII w. przez jerozolimskiego patriarchę Zachariasza.

Dziś ten typ krzyża jest zupełnym unikatem. Na ziemi sieradzkiej ostatnie karawaki możemy zobaczyć m.in. w Rudzie, Barczewie czy też w Ruszkowie. Uważam, że godnym szczególnej uwagi jest krzyż z Ruszkowa, a właściwie stojące obok siebie dwa krzyże. Obiekty znajdują się na skraju wsi, na terenie dawnego cmentarza cholerycznego. Podanie ludowe głosi, że pierwotny krzyż wzniesiono w ciągu jednej nocy, podczas epidemii cholery, siłami wszystkich mężczyzn z Ruszkowa. W czasie kolejnych epidemii zbierali się tu mieszkańcy wsi i modlili się w intencji uwolnienia ich od "morowego powietrza". Krzyż, a właściwie już jego relikw, stoi do dziś. Specjaliści datują go na drugą połowę XIX w., a więc należy do najstarszych tego typu form w regionie.

W 2009 r. usytuowano obok starego krzyża nowy obiekt, który swą formą i funkcją nawiązuje do pierwowzoru. Autorem nowej karawaki jest twórca ludowy Henryk Staszko z Kuźnicy Skakawskiej. Na belce i ramionach krzyża artysta umieścił skróty modlitw św. Zachariasza, które chronią mieszkańców Ruszkowa przed zarazą i innymi nieszczęściami. Warto dodać, że fotografie krzyży zrobiłem podczas pandemii Covid-19. Boska moc karawaki nie traci na znaczeniu i w dzisiejszych czasach.

WYRÓŻNIENIE
KONRAD KUPIDURA-MAJEWSKI





Lubię patrzeć jak przepiękny pałac naszego regionu odzyskuje dawny blask. Odradza się jak fenix z popiołów. Dostojny gmach zachwycający swoim majestatem. Będąc w jego pobliżu da się wyczuć historię, płynącą z każdego zakątka pałacu i okalającego go parku, związaną z jego pierwszymi właścicielami z rodu Walewskich.

WYRÓŻNIENIE MACIEJ ŁUCZAK



Dwór Walewskich w Tubądzinie

W internecie jest dużo wiadomości na temat tego budynku. Kim byli kolejni właściciele itp. Nie będę tego powtarzał. Czasami odnosiłem wrażenie, że na wielu różnych stronach na ten temat stosowano zasadę „kopiuj-wklej”

Mam też tekst. Kiedy został spisany stan majątkowy dotyczący pałacu w 1842 roku. Został mi udostępniony przez byłego kustosa Pałacu Walewskich, Pana Bogdana Cieślaka. Była to kopia oryginału który jest w łódzkim archiwum. U mnie mam ten tekst zapisany jako „Archiwum Grodzko-Ziemskie” Ten tekst potrzebowałem dla innych potrzeb. Na tym terenie było wtedy znacznie więcej zabudowań, niż jest teraz. Było to przecież gospodarstwo rolne. W latach 80-tych w tych zabudowaniach znajdowała się stajnia. Były tam takie dwa wspaniałe ogiery. Był to punkt gdzie klacze okolicznych rolników romansowały z tymi ogierami. Była to placówka stadniny koni w Bogusławicach. Dzisiaj w tym miejscu stoi nadajnik sieci komórkowej Plusa. Z tego co usłyszałem od starszych osób (lub ich następców) kiedyś był inny wjazd do pałacu. Była to brama na wprost alei lipowej prowadzącej do Inczewa. Dzisiaj wejście i brama są od strony zachodniej. W pobliżu dzisiejszego wejścia była za czasów P. Walewskiego oranżeria. Tekst jest napisany jest językiem polskim .Takim jaki używany był 19 wieku. Pojawia się słowo szkudła. Jest to drewniana klepka - dziejsze gonty. Często pojawia się słowo”sklep” Kiedyś nazywano tak każde pomieszczenie przykryte sklepieniem (które ma sufit). Zostało zamknięte od góry. W tekście podawane są wymiary, ale bez podania jakie to były jednostki.Wtedy były w użyciu na terenie zaboru rosyjskiego jednostki miary długościrosyjskie. Jednostki dzisiejszego metra nie było.

Wszystkie te informacje pochodzą z internetu.

W pałacu były kręcone sceny (około 1988 roku) do filmu produkcji francusko-polskiej „Maria Curie” Był taki mini serial (3 odcinki). Opisował całe życie Marii Skłodowskiej -Curie. Film z 1990 roku. Był wyświetlany dwa razy w telewizji na kanale „Kultura” Ekipa filmowa kręciła film przez dwa tygodnie. W trzeciej części mini serialu gdy filmowa Pani Curie (aktorka Marie-Christine Barrault) wspominała młodzińcze lata, są właśnie sceny kręcone w Pałacu Walewskich. Na filmie trwa to około minuty. Działo się to na Gruntach dóbr Tubądzina w zamieszkaniu Dworskim w Powiecie Wartskim. Obwodzie i Guberni Kaliskiej dnia 13/25 kwietnia 1842 roku. Zabudowania dworskie wsi Tubądzin.

1. Dwór mieszkalny masyw murowany o jednym piętrze który w sobie mieści 1 sień na dole, 4 pokoje, 6 drzwi z zawiasami i zamkami. Na piętrze 5 pokoi, przedpokój, i schowanek obejmują 11 drzwi z zawiasami i zamkami. W suterynie kuchnia przed którą sień schowana przedtem i sklep znajdują obejmują 5 drzwi z zamkami i zawiasami. Cały dwór obejmuje okien 25, mający kominów 2 masyw murowanych z 1 piętra wychodzących. Ganek na dwóch filarach murowanych wsparty z cegły. Dach w połowie dachówką a w drugiej połowie szkudłami długości 33 szerokości 22 miary warszawskiej w dobrym stanie.
2. Spichlerz o 3 przedziałach 4 drzwiach z szkoblami i zawiasach 40x17x5 w dobrym stanie.
3. Oranżeryja masyw murowana z oknami 2 drzwiach z zawiasami około której idzie mur masyw murowany 10x10x5. Mur z cegły 156x1x5 szkudłami pokryty..250 doniczek
4. Obora z sieczkarnią
5. Stodoła
6. Stodoła
7. Owczarnia
8. Stodoła
9. Stajnia i wozownia
10. Drewniak
11. Chlewy
12. Oficyna o 1 izbie 2 oknach i sieni 1 drzwiach 1 komina murowanego i kurnika pod tym samym dachem z bali słupów szkudłami 40x10x4 potrzebujący znacznej reperacji.
13. Kucak Nie znalazłem informacji o jaki obiekt chodzi. Może nazwa pochodzi od słowa kucac. Może jest to nazwa wygodki.
14. Sklep masyw murowany w ziemi o jednych drzwiach na zawiasach i zamkiem z cegły, kryty słomą 13x8x4 w dobrym stanie.
15. Komórka w ogrodzie o jednych drzwiach z bali i słupów 9x6,5x3 grozi zawaleniem
16. Sklep w ogrodzie masyw murowany na którym altana o 1 drzwiach na zawiasach i zamkiem. Z cegły sklep, a altana w sztachety szkudłami 13x7x3,5 w dobrym stanie

17. Dom mieszkalny w ogrodzie dla ludzi o 2 izbach 2 sieniach 2 komorach 5 drzwi z zawiasami i żeczągami (brak informacji) o 3 oknach i 1 komina murowanego z cegły, słoma 26x17x4
Potrzebuje reparacji.

18. Gołąbnik

19. Koło dworu są ogrody w których jest drzewa owocowego różnego gatunku jabłoni, gruszy, śliwek, wiśni, czereśni sztuk 1162 ulów 17. Około ogrodu są 3 stawki. W małej części około zabudowań dworskich i ogrodów owocowych są ogrodzenia z desek i słupów w części murem wznaczej wielkości.

Kapliczka

Na kapliczce jest napis "Modlący się przy tym krzyżu codziennie 200 dni co Piątek każdy tyleż 2 vadr opustu dozwolił. Oyciec św Pius VI Macy i A...ina proszą o westchnienie do Boga"
Możliwe że słowo „vadr” jest pochodzenia łacińskiego . Słowo to w tym języku znaczy „bardzo” W internecie jest informacja, że kapliczka pochodzi z końca 18 wieku. Wymieniony tutaj Ojciec Święty Pius VI był Papieżem od 15 lutego 1795 roku do 29 sierpnia 1799 roku. Na kapliczce wymieniane są dwa imiona. Możliwe że byli to „sponsorzy” kapliczki. Brak informacji o kapliczce może wynikać z faktu, że dokumenty zaginęły. W czasie wojny w budynku aktualnej plebani mieścił się posterunek niemieckiej żandarmerii, a po wojnie od 1945 roku do 1956 w budynku mieścił się posterunek milicji obywatelskiej. Budynek został zwrócony kościołowi w 1956 roku. W Polsce był to okres odwilży politycznej po śmierci Stalina. Na środku kapliczki jest wyrąbany kawałek drewna, z napisem, z imionami. W naszym środowisku mówi się o tym, że to uszkodzenie powstało we wojnę. Że jest to „dzieło” niemieckiej młodzieży „Hitlerjugend” która w czasie wojny mieszkała w pałacu.

WYRÓŻNIENIE PIOTR SOBAŃSKI





Fotografia 1 to budynek stacji kolejowej Sędzice we wsi Słomków Suchy.

Stacja Sędzice zasługuje na szczególną uwagę z kilku względów. Poza faktem iż jest to budynek kolejowy powstały w latach 1904- 1906 ma też inne walory. Przede wszystkim jest zachowany praktycznie w stanie niezmiennym od czasu gdy go otwarto. Jest wyjątkowy ze względu na zintegrowaną część mieszkalną z częścią kasowo-bagażową. Pod oknami nadal są ponad 100 letnie kwietniki . Więźba dachowa wraz z dachem nad częścią mieszkalną ma 100 lat. Budynek ma oryginalną stolarkę drzwiową i okienną. Wg konserwatora WUOZ jest również zachowana część oryginalnych szyb w oknach. Mógłbym jeszcze dużo o tym obiekcie pisać ale chciałbym też o historii obiektu wspomnieć. W czasie I WŚ zginęło tam trzech żołnierzy z Austrii. Zostali zabici w trakcie służby . Tam też obok stacji byli pochowani w mogile. W czasie II WŚ na stacji była komórka AK. Należeli do niej w dużej części kolejarze z tej stacji.

W czasie wojny w części mieszkalnej mieszkali Niemcy którzy mieli za zadanie tępić AK w tym obiekcie. Jeden z żołnierzy tej organizacji aż dwukrotnie został wywieziony do obozu za te działania. Ze stacji korzystały takie postaci jak Władysław Reymont , rodzina Walewskich czy rodzina Grodzickich i wiele innych .

Również na stacji 1918 roku zginęli inni niemieccy żołnierze. Zostali zabici przez członków POW . Również ta organizacja tam działała.

O stacji Sędzice w Słomkowie Suchym mógłbym mówić dużo i długo ale niestety tu mogę tylko krótki opis wg regulaminu umieścić. Dodam iż obecnie stowarzyszenie Pasjonaci Historii Sieradz złożyło wniosek do WUOZ w Łodzi o wpis stacji do rejestru. Obecnie procedura jest w toku. Sam jestem autorem opracowania historycznego tej stacji .

I to tak w skrócie o stacji chociaż czuje niedosyt z tym co napisałem bo to tylko mała część walorów i historii obiektu...

Fotografia 2 przedstawia wiatrak w miejscowości Zagórki koło Warty.

Bryła wiatraka liczy już ok 170 lat. Wiatrak w połowie XIX wieku został zbudowany koło Zduńskiej Woli. Około 1900 roku Franciszek Bartkiewicz przeniósł go do Zagórek. Sam właściciel był młynarzem. Prowadził jak na tamte czasy nowoczesne gospodarstwo. Na początku pracował sam . Potem zatrudnił pomocnika do pracy. Następnie uległ wypadkowi i pracę w wiatraku przejął syn Tadeusz. Pomocnik pracował do wybuchu drugiej wojny światowej. Rodzina na czas okupacji musiała opuścić gospodarstwo i wyjechali. W tym okresie w gospodarstwie zdomowili się Niemcy. W domu młynarza mieli karczmę. Rodzina Bartkiewiczów powróciła do Zagórek w 1946 roku i od razu zaczęli modernizację wiatraka. Wstawili nowe maszyny . Te maszyny stoją do dzisiaj . Na fotografii można je dostrzec przez stan poszycia wiatraka. Mąka była tam mielona do lat 70 gdy dostali od władz zakaz pracy. Wiatrak wznowił pracę pod koniec lat 70 . Niestety w latach 80 zakończył pracę . I stoi do dziś w takiej pozycji jak został obrócony ostatni raz w 1974 roku. Wtedy to zdjęli śmigła i zamontowali silnik przez co nie była już potrzebna siła wiatru.

Wiatrak jest w rejestrze WUOZ od 1986 roku. Obecnie rodzina stara się o środki na remont wiatraka i gospodarstwa.

O tym wiatraku też mam opracowanie historyczne i mnóstwo zdjęć ale tu mogę tylko w skrócie o tym napisać.

AGATA SZUMIELA



Najbardziej tajemnicze, pełne historii miejsce znajduje się wg mnie w Glinnie.

Nie będę ukrywać, że fascynuje mnie moja mała Ojczyzna i zaprezentuje fotografie ,całkowicie amatorska ,przedstawiająca bunkier z czasów II wojny światowej oraz znajdujący się za nim krzyż..Kiedy byłam małą dziewczynką babcia zabierała mnie na msze święte ,które kiedyś odbywały się właśnie przy tym bunkrze..Wojna pochłonęła wiele ofiar w tym również mieszkańców Glinna ,którzy dzielnie bronili wsi .Zanim powstał pomnik na cmentarzu to właśnie przy bunkrze modliliśmy się za zmarłych bohaterów.. Kilka metrów dalej ,tuż obok wieży widokowej,wśród drzew znajduje się kilku metrowy krzyż upamiętniający to że dawniej był tam piękny kościół..Obecnie znana jest mi tylko jedna fotografia jak wyglądał, krążą wieści że mieszkańcy w czasie wojny przechowywali u siebie w domach dewocjonała,tak by nie uległy zniszczeniu.. Nikt tak na prawdę nie wie, nie pamięta jak to się stało że nie został odbudowany,nie ma żadnych zdjęć z wnętrza ,jest to miejsce tajemnicze ,piękne ..Kiedy tam jestem czuję się jak w innym wymiarze,moja wyobraźnia imaginuje jak to miejsce prezentowało się 100 lat temu ...Dzis to miejsce odwiedza wielu ludzi ,turystów i przejezdnych jednakże jest owiane tajemnicą,magia ...

ARTUR HAJDUKIEWICZ





Zdjęcie nr 1 to minimalistyczny kadr, który przedstawia budynek Starostwa Powiatowego w Sieradzu, dawniej Urzędu Wojewódzkiego.

Co mnie zainspirowało do zrobienia tego zdjęcia? Gra kontrastów.

Kadr jest minimalistyczny, ale budynek ogromny.

Szara smutna kolorystyka i niezliczona liczba okien, za którymi znajdują się biura, kojarzy mi się z ciężkim i ponurym komunizmem oraz towarzyszącym mu kultem pracy. Z drugiej strony ten budynek to symbol dużego rozwoju Sieradza, podwojenia liczby mieszkańców, budownictwa bloków z wielkiej płyty. A to wszystko za sprawą ustanowienia Województwa Sieradzkiego, którego ten budynek był siedzibą.

Niby szary, nieciekawny budynek, który przytłacza swoimi rozmiarami i przykuwa uwagę Sieradzan, ale jest on nieodłącznym symbolem tego miasta. Do tego jest zawsze w centrum najważniejszych wydarzeń, które się tu odbywają. Dla mnie jest on właśnie prawdziwym oknem do tamtych czasów.

Zdjęcie nr 2 to "podniebny" kadr sieradzkiego rynku.

W historii każdego miasta, czy to małego czy dużego, ważnym i centralnym punktem jest właśnie rynek. Ten nasz sieradzki swoje początki ma w średniowieczu, a obecna zabudowa pochodzi z XIXw. Dawniej miejsce targów i jarmarków, różnych wydarzeń kulturowych, a także spotkań towarzyskich. I taką właśnie rolę pełni aż do teraz. Było to także jedno z głównych miejsc poboru wody. A to za względu na pompę, która przetrwała do dziś. Teraz pełni ona rolę jedynie dekoracyjną i jest wraz otaczającymi ją budynkami swoistym oknem do minionych epok. A widziały one nie jedno. Były świadkami radosnych, a także smutnych wydarzeń w historii miasta.

FILIP MAMOŃSKI







Do konkursu zgłaszam zdjęcia wykonane przez syna Filipa Mamonskiego ucznia klasy 3 a Szkoły Podstawowej nr 4 w Sieradzu. Choć wiem ,że na konkurs należało przesłać tylko 2 zdjęcia a syn wykonał pięknego kościółka sw .Anny w Chojne ,aż 10 ze względu na jego młody wiek ! Prosiłabym aby jury nie odrzucało go w związku z wysłaniem 3 do konkursu. Syn uważa, że w google za mało jest zdjęć tego pięknego kościółka. A dlaczego wybrał akurat Chojne to oczywiste ,że jego mieszkańcy najbardziej dbają o kultywowanie obrzędów ludowych, tańca i wszelkiej tradycji .A piękny kościół sw. Anny zasługuje na miano perły architektonicznej, należy do jednych z najstarszych parafii regionu sieradzkiego. Piękne płaskorzeźby darczyńcy i pierwszego właściciela tej miejscowości w Kościółku oraz Chrystus bez dłoni na dziedzińcu pamiątka po II wojnie światowej pokazuje ile ta parafia skrywa historii.

IZABELA OSTRZENIEWSKA



Bywają obiekty doskonale znane, nieledwie 'opatrzone' - a jednak stanowiące wyjątek. W moim przypadku - ściśle duchowy.

Budynek dawnego kina 'Nysa', który sfotografowałam podczas wizyty w mieście, przypomniał mi wielkanocny seans 'Władcy Pierścieni' w 2002 roku. Znajdowałam się wówczas w apogeum swoich rozterek, których rozwiązanie przyszło jeszcze podczas emisji filmu. Dużo później, gdy zamieszkałam gdzieś w świecie, dowiedziałam się o zamknięciu tego miejsca.

Po latach ów wczesny zmierzch uświadomił mi, że czasem należy coś pożegnać, aby dać miejsce na nowe. I że dotyczy to każdej sfery naszej rzeczywistości.

MARIA DUSZKA



fot. Maria Duszka

Pierwsze z nich przedstawia kościół pw. Św. Walentego w Kłocku koło Sieradza. Kościół wybudowany został w 1838 r. Ponoć często odbywają się tam śluby; młodzi ludzie chętnie składają tam przysięgę małżeńską oddając się pod opiekę Św. Walentego, patrona zakochanych. 14 lutego odbywa się tam odpust. Choć mieszkam w Sieradzu, czasem w niedzielę wybieram się tam pieszo, na moją prywatną minipielgrzymkę. Pogoda nie ma dla mnie znaczenia. Kiedyś szłam tam w lutym, padał deszcz ze śniegiem, wiał silny wiatr. Kierowca autobusu miejskiego zatrzymał się z własnej woli i zapytał mnie: Dokąd pani chce jechać? Dziękuję, ale ja chcę iść. - odpowiedziałam. :)

Drugie zdjęcie przedstawia kościół pw. Najświętszego Serca Jezusa w Sieradzu. Parafia powstała 18 czerwca 1982 r. Należę do niej od 1986 r. Fotkę zrobiłam kiedyś przechodząc przypadkiem. Zauważyłam niezwykle efekt, kiedy światło słoneczne odbijało się w szybie jednego z okien świątyni.

ROKSANA CIEPŁUCHA



Warta to niewielkie miasteczko, którego korzenie sięgają XIII wieku, położone nad rzeką o tej samej nazwie zainspirowało mnie do udziału w konkursie. Warta jest jednym z najstarszych polskich miast wspomniana jest już w kronikach z połowy XIII wieku. Miasto powstało już w 1255r. W średniowieczu odbywały się tu ogólnopolskie zjazdy szlachty, możnowładców i duchownych. Do historii przeszedł nadany przez Władysława Jagiełłę tzw. statut warcki z 28 października 1423 roku. Stąd pochodzą i tu się urodzili wielcy Polacy m.in. słynny pilot Stanisław Skarżyński, Witold Łuniewski, Józef Jachowicz oraz znany, choć kontrowersyjny artysta Stanisław Szukalski.

Nowo powstały mural "Historia wspaniałych zwykłych ludzi", jest inspiracją mojej pracy. Ciężko jest tak duży obiekt ponad 30 metrowy ująć na zdjęciu, fotografie nie są idealne ale sam mural to perełka. Jest szczególny i zasługuje na uwagę. Powstał w centrum Warty przy ścianie sąsiadującej ze stacją benzynową. Jego uroczyste odsłonięcie miało miejsce 07.12.2022r. Przyciąga uwagę zarówno mieszkańców jak i osób przyjezdnych. Mural "Historia wspaniałych zwykłych ludzi" przedstawia wiele osób ważnych dla historii miasta. Widnieją na nim osoby zasłużone dla Warty i znamienicy mieszkańcy. Namalowany jest w brązach. Na historycznym muralu pojawił się Witold Aleksander Robert Łuniewski ur. 15 stycznia 1881 w Warcie - Ojciec polskiej psychiatrii założyciel i dyrektor szpitala psychiatrycznego w Warcie.

Następna wielka postać to Józef Jachowicz ur. 2 marca 1928r. w Warcie aktor, występował na scenach teatru rzeszowskiego, szczecińskiego, poznańskiego. Grał postać Pana Młodego w „Weselu” Stanisława Wyspiańskiego.

Kolejna osoba to dr. Eugenia Kaleniewicz polska lekarka, działaczka społeczna, krajoznawca, działacz PTTK przez niemal całe życie związana z Wartą, honorowy obywatel miasta Warty. Człowiek-Anioł, który zawsze znajdował się tam, gdzie było nieszczęście i potrzeba.

Na muralu wśród wielu postaci wyróżnia się podobizna wybitnego artysty Stanisława Szukalskiego ps. „Stach z Warty” ur. 13 grudnia 1893 w Warcie - polskiego rzeźbirza, malarza, rysownika i projektanta. Ten znany, choć kontrowersyjny artysta, „plastyk uważany jest za kulturowego ambasadora Warty. Po wybuchu wojny wyjechał do Kalifornii, gdzie po latach stał się mentorem Leonardo DiCaprio.

Nieopodal można podziwiać także wizerunek Stanisława Jakuba Skarżyńskiego ur. 1 maja 1899 w Warcie - pułkownika, pilota Wojska Polskiego. Za odwagę i waleczność w bitwie pod Radzyminem otrzymał m.in. Srebrny Krzyż Virtuti Militari. Skarżyński został też odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu "Polonia Restituta". To As przestworzy, pierwszy Polak, który przeleciał Atlantyk ustanawiając przy tym światowy rekord odległości lotu. Imię tego znakomitego pilota, który zginął w czasie II wojny światowej, nosi również miejscowa szkoła.

Na muralu widzimy również Jana Cwendrycha - miłośnika muzyki, założyciela chóru "Lutnia" w Warcie, animatora kultury. Był nauczycielem muzyki i śpiewu w miejscowej szkole. Postacie są znakomicie wkomponowane w warcki pejzaż. Umieszczone są również zwykłe osoby i sceny z codziennego życia np. młynarz pan Binkowski z dziewczynkami, targi czwartkowe, łąki, pomnik który warteżanie wzniesli na cześć wizytacji Tadeusza Kościuszki. Motywów postaci i wydarzeń związanych z Wartą jest wiele w tym dziele.

Historyczny, monumentalny mural niewątpliwie pełni funkcję ozdobną i dodaje charakteru przestrzeni miejskiej ale nade wszystko pełni rolę edukacyjną, przypominając o ważnych osobistościach mieszkańców miasta i regionu. Jestem nim zachwycona ale znacznie lepiej zobaczyć go na żywo! W miasteczku znajdują się również zabytki z okresu gotyku i baroku jak kościół św. Mikołaja czy klasztor Ojców Bernardynów. Warta - to małe miasteczko wielkich ludzi, miejsca z duszą z długą historią, warte odwiedzenia i uwagi.